

XV Niedziela Zwykła

11 lipca 2021

s. Izabela, Koinonia św. Pawła

Chrystus powołuje swoich uczniów i zaprasza ich do drogi. Ewangelia nam mówi, że życie chrześcijańskie jest drogą, ma swój początek i ma swój koniec. Ta droga jest zawsze drogą z Jezusem Chrystusem, od początku do końca i na wieki. To On wybiera kogo chce, wzywa po imieniu i z wybranych uczniów tworzy wspólnotę. Taką drogę ukazał nam ewangelista Marek: „Potem wszedł na górę i przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki i by mieli władzę wypędzać złe duchy (Mk 3,14-15)”.

Sam Jezus wiernie głosił Dobrą Nowinę o Królestwie, uzdrawiał chorych i wypędzał złe duchy. Jednak w Nazarecie nie został przyjęty przez swoich. Spotkał się z powątpiewaniem, niedowiarstwem i odrzuceniem (Mk 6,1-6). Ale misja głoszenia Ewangelii musi być kontynuowana! Dlatego Jezus posyła swoich uczniów. Ci, którzy zostali powołani, stają się apostołami, misjonarzami, ewangelizatorami.

Podobnie jest w naszym życiu: zostaliśmy wybrani i wezwani po imieniu, aby być uczniami Jezusa. Wybór, który Bóg zamierzył wobec nas przed założeniem świata, domaga się odpowiedzi z naszej strony. Gdy się odpowiada, zostajemy umieszczeni we wspólnocie Kościoła. A kiedy jesteśmy we wspólnocie Kościoła i dorastamy do tego, aby naśladować Jezusa Chrystusa, jesteśmy rozesłani jako świadkowie Ewangelii.

„Następnie przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch”. Jezus wielokrotnie ich rozsyłał, nie było to tylko jednorazowe wydarzenie. Dlaczego po dwóch? Aby się wzajemnie wspierali. Aby podczas posługi i wspólnego wędrowania nie zapomnieli, że należą do wspólnoty, Kościoła. A także, aby ich świadectwo było wiarygodne. My również jesteśmy posłani. Na zakończenie Eucharystii jesteśmy rozsyłani. Mamy iść w pokoju Chrystusa, tzn. mamy pokój z Bogiem i mamy o tym świadczyć. Dosłownie: idźcie, jesteście posłani.

Apostołowie otrzymują władzę nad duchami nieczystymi. To jest jedyna władza jaką Jezus daje Kościołowi, aby zwyciężać moc zła w świecie. Jedyna, ale też wystarczająca, najważniejsza, największa moc, ponieważ płynie z samego serca Jezusa zmartwychwstałego, który jest Panem. Nikt takiej władzy nie może dać człowiekowi, Kościołowi na ziemi, tylko Jezus Chrystus. To jest rzecz wystarczająca dla chrześcijan w świecie. To jest jedyna wielka moc, której potrzebuje Kościół, żeby spełnić swoją misję w świecie. Wszystko inne jest dodatkiem. Taki jest cel misji chrześcijańskiej: opierać się złu w świecie, które przeciwstawia się Bożemu planowi zbawienia.

Co mogą zabrać ze sobą? Na pewno nie zabierają chleba, torby, pieniędzy i dodatkowej sukni! To wymaga zdania się całkowicie na Bożą opatrność. Mogą zabrać laskę i sandały. Laska służyła do obrony przed zwierzętami oraz jako znak, którego używał Mojżesz, gdy otwierał wody Morza Czerwonego. Skromne wyposażenie! Styl życia tego, który jest posłany ma być znakiem, ma świadczyć, że żyje tym, co głosi. Św. Marek mówi przede wszystkim o życiu, które ewangelizuje, dlatego nie podaje treści, którą mają głosić. Nasz styl chrześcijańskiego życia jest elementem głoszenia Dobrej Nowiny. Św. Beda tak pouczył: „Głosiciel boskiej nauki powinien mieć taką ufność w Bogu, że choćby nie troszczył się o sprawy życia teraźniejszego, to jednak wiedział z całą pewnością, że niczego mu nie braknie, aby umysł zaprzątany sprawami ziemskimi nie zaniedbywał troski o rzeczy wieczne dla innych”.

Jak zostają przyjęci? Różnie. Jedni ich przyjmują, drudzy odrzucają, tak jak Jezusa i jak Kościół w świecie współczesnym. Mają pozostać w pierwszym domu, co wskazuje na to, żeby nie wybierać sobie domów ludzi bogatych i przez to nie wprowadzać podziałów we wspólnocie Kościoła, gdzie wszyscy są braćmi.

A co wtedy, gdy zostaną odrzuceni? Mają strząsnąć proch, dosłownie błoto z nóg. To był gest proroczy, kiedy Izraelita wracał z ziemi pogańskiej do Ziemi Świętej, strząsał proch. Nie chciał mieć nic wspólnego ze światem, który sprzeciwia się Bogu. Jednak chrześcijanin nikogo nie potępia, ponieważ ma nadzieję na zbawienie każdego człowieka.

Jaka była odpowiedź Dwunastu i jaka jest odpowiedź współczesnych uczniów Jezusa? „Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali” (Mk 3,12-13). Nie ma innej odpowiedzi. Trzeba iść i głosić Dobrą Nowinę swoim życiem i słowem, aby także inni ludzie mogli być wezwani przez Jezusa i odkryć nadzieję swojego powołania.